



Amerykańska pieśniarka Audrey Kirby jest jedną z wykonawczyń nowego programu berlińskiej rewii z Friedrichstadt-Palast.

CAF

31 sierpnia o godzinie 15-tej wielki wiec antywojenny

na Pl. Szczepańskim

Zbliża się 1 września, rocznica pamiętnego dnia, w którym przed 23 laty z pogodnego nieba spadły na Polskę pierwsze hitlerowskie bomby, towarzyszące napaści faszystowskich Niemiec na nasz kraj.

W dniach poprzedzających rocznicę we wszystkich krakowskich zakładach pracy odbędą się masówki, zaś główne uroczystości zostaną zorganizowane 31 sierpnia br.

W dniu tym w godzinach przedpołudniowych nastąpi złożenie wieńców i wianek kwiatów na grobach poległych w II wojnie światowej, przed pomnikami i tablicami pamiątkowymi, zaś o godz. 15-tej odbędzie się na pl. Szczepańskim wiec antywojenny społeczeństwa m. Krakowa, podczas którego przemówienie wygłosi przewodniczący WK FJN poseł Lucjan Motyka po czym zostanie przedłożony tekst rezolucji.

Poniżej podajemy terminy i miejsca zbiórek dla pracowników zakładów poszczególnych dzielnic, którzy — udekorowanymi ulicami miasta — zdążą być na wiec w manifestacyjnych pochodach. Dzielnica Grzegorzki: zbiórka godzina 13.10 przed Halą Targową, Kleparz — godz. 13.40 przy ul. Krowoderskiej, Nowa Huta — godz. 13.40 przy Al. Marchlewskiego. Podgórze — godz. 13 na Rynku Podgórskim, Stare Miasto — godz. 13.30 przy ul. Sławkowskiej, Zwierzyniec — godz. 13.40 przy Al. Puszkina.

W tym samym dniu, włącz 31 bm., odbędzie się w godzinach wieczornych capstrzyki. Ich organizatorzy — ZMS i harcersko wojskowy — apelują do krakowskiej młodzieży, aby w capstrzykach tych wzięła jak najliczniejszy udział. Uczniowie nowohuckich szkół zawodowych i średnich ogólnokształcących oraz harcerze ze szkół podstawowych proszeni są o zgromadzenie się w ich budynkach szkolnych o godz. 16. Przejdą oni ulicami Nowej Huty kierując się w stronę Zalewu, gdzie zaplonie harcerskie ognisko. Dla młodzieży Podgórza wyznaczono zbiórkę na godz. 18.30 na Rynku Podgórskim, skąd wyruszy pochód ul. Limanowskiego i Wielicka do Płaszowa. Tutaj na terenie b. obozu koncentracyjnego w pobliżu pomnika również zaplonie ognisko.

O capstrzykach w pozostałych dzielnicach miasta poinformujemy w jutrzejszym numerze „Echa”.

Cena 50 gr

echo

KRAKOWA

Rok XVII PISMO POPOŁUKNOWE Nr 203 (5327)

Kraków, środa 29 sierpnia 1962

Nowe odkrycia w Rynku Głównym

- wczesnośredniowieczna studnia
- ogrodzenie cmentarza
- pracownia metalurgiczna

Badania Rynku Głównego prowadzone przez pracowników Katedry Historii Architektury Polskiej Politechniki Krakowskiej i Muzeum Archeologicznego w Krakowie przyniosły nowe, ciekawe odkrycia.

W poszerzonym wykopie przed kościołem Mariackim dalej trwają prace zmierzające do odsłonięcia relikwów wczesnośredniowiecznej zabu-

dowy mieszkalnej pochodzącej z XI/XII w. W wykopie u wylotu ul. Siennej odkryto średniowieczną studnię o głębokości 6 m wykonaną z obciosanych bierwion sosnowych łączonych na tzw. „zrąb”. Studnia ta zostanie zdemontowana, a następnie zrekonstruowana w Muzeum Archeologicznym.

W wykopach instalacyjnych nieopodal kościoła Mariackie-

go odkryto i przebadano partie murów dawnego ogrodzenia cmentarza przykościelnego. Wejście główne od strony Sukiennic prowadziło w kierunku dzisiejszej kruchty, a wejście boczne mieściło się od strony ul. Floriańskiej. Wykopy, w których znaleziono te mury, zostaną w najbliższych dniach poszerzone.

Ziemia w południowo-zachodniej części Rynku (okolicie narożników ulic Anny i Wiślniej) przechowała fragmenty wczesnośredniowiecznego urządzenia przemysłowego przeznaczonego do wytopu metali, o czym świadczą znalezione w pobliżu kawałki przetopionego metalu. Prawdopodobnie mieściła się tu pracownia metalurgiczna (topnia, odlewnia?). Ślady tej pracowni znajdują się we wkopie poniżej poziomu calca. Sam wkop jest wylepiony gliną, a mocno przepalone partie gliny i piasku wskazują na działanie wysokiej temperatury. Całe to urządzenie zostało zasypane w czasie przeprowadzania niwelacji terenu przypuszczalnie w drugiej połowie XIII wieku.

Elementy tego urządzenia wiążą się z uprzednio stwierdzonymi w tym rejonie wyraźnymi śladami osadnictwa wczesnośredniowiecznego. Odkrycia te stanowią duży krok naprzód w całokształcie badań zmierzających do odtworzenia kultury materialnej najstarszego Krakowa oraz topografii i zabudowy Rynku. (bz)

Bońska Luftwaffe będzie uzbrojona w broń nuklearną

WASZYNGTON

Nowa Luftwaffe będzie uzbrojona w broń nuklearną — pod takim tytułem amerykański dziennik „Gazette and Daily” zamieszcza korespondencję z Bonn pióra Normana Lindhursta.

Lindhurst odwiedził niedawno otoczoną drutami kolczastymi i strzeżoną pilnie przez patroly bazę lotniczą w Buechel, położoną w gorach Eifel między Renem i Mozela oraz odbył rozmowy ze szkolonymi tam lotnikami niemieckimi z dywizjonu 33. Wizyta w bazie lotniczej Buechel — pisze Lindhurst — dowodzi, że Niemcy zachod-

nie zaczynają wyposażać Luftwaffe w amerykańskie odrzutowce ponaddzwukowe typu „F-104 Starfighter”, które zdaniem ekspertów uzbrojone są w taktyczną broń nuklearną. Tak więc — stwierdza autor — cała kontrowersja na temat „niezależnej siły nuklearnej NATO” jest eufemizmem, mającym osłonić organizowanie narodowych sił nuklearnych, nie podlegających kontroli USA...

„Większość 97 pilotów pik Krupnińskiego — pisze dalej Lindhurst — szkolona była w Stanach Zjednoczonych, gdzie zapoznała się z taktyką bombardowania nuklearnego lotnictwa USA.

Lindhurst przytacza słowa jednego z lotników dywizjonu 33. „O co chodzi” — zawałot on gniewnie. Czy chce mi pan powiedzieć, że Amerykanie pewnego dnia odbiorą nam nasze bomby nuklearne i każą walczyć z Rosjanami przy pomocy zwykłych środków wybuchowych z okresu ubiegłej wojny? Jakże naiwni mogą być dorośli ludzie”. Inny pilot oświadczył jeszcze bardziej wojowniczo: „Czy naprawdę sądzi pan, że ktokolwiek w naszej sytuacji odda broń nuklearną? Czy myśli pan, że Ameryka ma rzeczywiście stała kontrolę nad naszą bronią nuklearną? Bynajmniej. Jeśli zostaniemy do tego zmuszeni potrafimy produkować naszą własną broń nuklearną. W istocie rzeczy, dzięki naszej nowej współpracy z Francją, krok taki będzie jedynie logiczny”.

Jutro Kraków będzie na skraju wyżu. Zachmurzenie umiarkowane, lokalne mgły i zamglenia. Wiatr południowo-zachodni i zachodni 3—6 m/sek. Temperatura ok. 20 st. C.

CZYTELNICZY Echa Krakowa BUDUJĄ SZKOŁĘ

Akcja nasza obejmuje nie tylko Kraków, bywa, że jej uczestnicy — Czytelniczy „Echa” — mieszczą o setki kilometrów od naszego miasta. Ostatnio do grona uczestników akcji przyłączył się p. KAZIMIERZ SOPOLEWSKI zam. w Warszawie przy ul. Senatorskiej 28 m. l. P. Soplewski przekazał na konto budowy szkoły Czytelniczy „Echa Krakowa” — najnowocześniejszej szkoły w naszym mieście — kwotę 500 zł. W imieniu przyszłych uczniów przesyłamy serdeczne podziękowania i pozdrawiamy p. Soplewskiego.

AKCJA TRWA!
KONTO NOSI NAZWE: CZYTELNICZY „ECHA KRAKOWA” BUDUJĄ SZKOŁĘ.
NUMER KONTA: PKO 4-3-600

Dziś proces sprawców zamachu na de Gaulle'a

W środę rozpoczyna się przed sądem przysięgłych w Troyes (wschodnia Francja) proces pięciu bojówkarzy OAS, którzy dokonali nieudanego zamachu na prezydenta de Gaulle'a 8 września 1961 r. Oskarżonym grozi kara śmierci.

Seryjna produkcja gokartów rusza w Krakowie

Popularne za granicą GOKARTY w Polsce dopiero się przyjmują. Sądząc jednak po wzmagającym się ostatnio zainteresowaniu zawodami i pokazami jazdy na gokartach, sport ten ma u nas przyszłość. Toteż rodzimy przemysł postanowił wypowiedzieć konkurencję amatorskiej produkcji tych pojazdów.

Krakowskie Zakłady Wrobów Kutych i Precyzyjnych Przemysłu Terenowego przygotowują uruchomienie pierwszej w skali krajowej seryjnej produkcji gokartów. Fabryka wykonała już prototyp gokarta, który przebył pomyślnie próby wytrzymałości na torach żużlowych i betonowych boisk Cracovii i nowohuckiej Wandy.

Prototyp krakowskich zakładów odznacza się lekkością i zwrotnością podwozia oraz łatwością kierowania. Po dotarciu silnik może osiągnąć szybkość 80 km/godz., podczas gdy regulamin zawodniczy przewiduje dla gokarta szybkość 60 km/godz. Warto dodać, że cena modelu jest stosunkowo dostępna. Po uruchomieniu produkcji model gokarta znajdzie się na Jesiennych Targach Krajowych w Poznaniu, a fabryka będzie oczekiwać na pierwsze zamówienia odbiorców. Mogą one być realizo-

wane w każdej ilości, gdyż zagwarantowano sobie ciągłą dostawę silników z Zakładów Metalowych w Dębic k/Rzeszowa, a także zabezpieczono materiał potrzebny do konstrukcji podwozia.

W ZOO w Dublinie (Irlandia).

WYKOPALI SCHRONY NA TRAWNIKACH

Prze sądem w Monachium stanęło trzech dowcipniśców, którzy skazani zostali na kary pieniężne. Potraktowali oni dosłownie wydaną przez ministerstwo spraw wewnętrznych broszurę apelującą do obywateli, aby wykopalili sobie, zanim będzie za późno, wnękę jako schronienie przed atakiem atomowym. Dowcipnie wykopalili trzy niszki na trawnikach w centrum miasta.

Harcerze wybudują na Spiszu szkołę Tysiąclecia

Około 5 tys. harcerzy przebywało podczas wakacji na Spiszu, gdzie pracowało przy budowie dróg, w polu przy żniwach, organizując również dziecięce, biblioteki oraz hotele turystyczne i kawiarnie pod namiotami. Te ostatnie przeznaczone były dla turystów i letników.

Na zakończenie swego pobytu harcerze podjęli zobowiązanie wybudowania szkoły Tysiąclecia w jednej ze wsi Spisza. Przez rok szkolny będą oni gromadzić fundusze na ten cel, uzyskiwane ze zbiórki złomu makulatury oraz ze zorganizowanych przez siebie zbiórek. W roku przyszłym harcerze, którzy przybędą znowu na Spisz w czasie wakacji, zorganizują harcerskie brygady robocze, które pracować będą przy wznoszeniu szkoły-pomnika.

Protest ambasady radzieckiej w USA

Ambasada ZSRR w USA złożyła w amerykańskim departamencie stanu protest w związku z powtarzającymi się w ostatnich dniach wypadkami bezprawnego przenikania nieznanymi osobnikami do pomieszczeń służbowych szeregu korespondentów radzieckich w Nowym Jorku.

Dowódcy czterech wilaj popierają Biuro Polityczne

Sztab generalny ALN oraz dowódcy czterech spośród sześciu wilaj kraju wyrazili wczoraj swoje poparcie dla Biura Politycznego Ben Belli w obecnym kryzysie politycznym w Algierii. Na konferencji prasowej w Setifie (wschodnia Algieria), w której wzięli udział przedstawiciele wilaj 1 (okręg górski Aures), 2 (Constantine), 5 (Oran) i 6 (Sahara) odczytany został komunikat apelujący do dowódców wilaj 4 aby nie dali się wykorzystać, jako narzędzie anarchii oraz stwierdzający, że Biuro Polityczne może dysponować wszystkimi oddziałami wojskowymi tych okręgów.

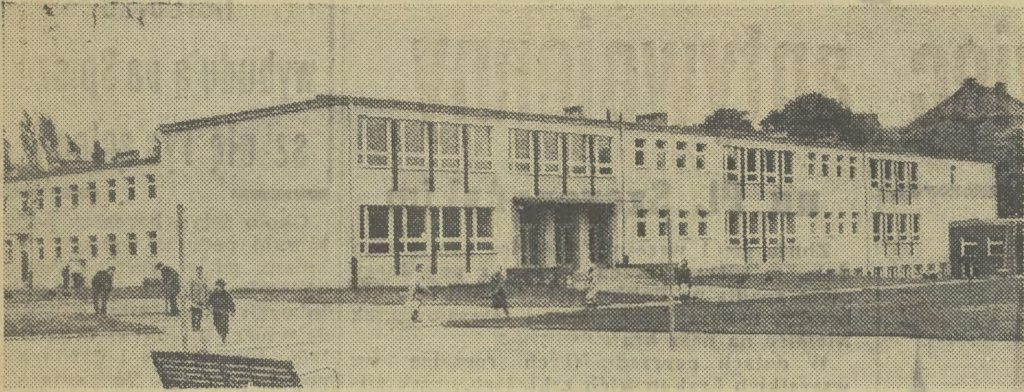
W sztabie wilaj 4 odbyła się również konferencja prasowa, której głównym akcentem były oskarżenia pod adresem Biura Politycznego, że zamierza ono zbrojnie zastakować swoich przeciwników w tym okręgu. Dziennikarzem przedstawiono 21 aresztowanych, którzy jakoby działali na polecenie Biura i przygotowywali rozruchy w armii.

Wyskokowe „lekarstwo” dla krów

Funkcjonariusze MO zlikwidowali w woj. łódzkim kilka zakonspirowanych wytwórni samogonu. M. in. dwie duże bimbrownie wykryto we wsi Rzczyca, pow. Rawa Mazowiecka. Tam właśnie 54-letnia Julia Gała usiłowała przekonać milicjantów, że przygotowany przez nią bimbrow — to zwyczajne „lekarstwo” dla krów. Zmieniła jednak zdanie, kiedy w czasie rewizji wydobyto z zakamarków kompletną aparaturę do wytwarzania samogonu. Bimbrownicze urządzenia i 15 litrów zacieru zniszczono także w tej samej wsi Janowi Legnowskiemu.

Za produkowanie bimbrow i trucie nim ludzi odpowiadać będzie również przed sądem Zofia Krysiak z Chynowa, pow. Bełchatów.





Specjalnym piśmie Ogólnopolskiego Komitetu Budowy Szkół nowa szkoła 1000-lecia w Szczecinie otrzymała miano pięćsetnej szkoły 1000-lecia w kraju. Szczecińska jubilatka jest nowoczesnym obiektem wyposażonym we wszystkie pomoce naukowe. Budynek posiada 15 sal oraz gabinety: chemiczny, fizyczny oraz robót ręcznych, salę gimnastyczną, szatnię, natryski i wiele innych urządzeń. Projektantem budynku jest inż. arch. Józef Pokrzywnicki.

Ptaki przygotowują się do odlotu — jaka będzie zima?

Latem dobiega końca. Niedługo też — według zjawisk zachodzących w przyrodzie, a także horoskopów służby leśnej, rolników, pszczelarzy i sadowników cieszyć się będzie można złotą jesienią. Zjawiska te i wnioski wskazują na wczesną, bardzo surową, ale na szczęście krótkotrwałą zimę.

Osobliwie zachowują się m. in. ptaki wędrownie. O wiele wcześniej niż co roku łączą się one w ogromne stada i koncentrują wzdłuż pradolin Odry, która jest — jak stwierdzają ornitologowie — u tartym szlakiem jesiennych i wiosennych wędrowek skrzydlatych rzesz. Tajemnicze ceremonie przedlotowe odprawiają na przykład na łąkach

stada bocianów i czajek. Całymi chmarami przemieszczają się z miejsca na miejsce zaniepokojone szpaki. Przewody linii energetycznych okupują girlandy „wiecujących” jaskółek. Na południowy zachód przemieszczają się również nad lustrem wód Odry klucze żurawi.

„Pas van Allena” uszkodził satelity

WASZYNGTON
Rzecznik Krajowej Agencji Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej (NASA), oświadczył, że elektrony posiadające duży ładunek elektryczności, wysłane przez nowy „pas van Allena”, który powstał w wyniku niedawnej amerykańskiej eksplozji nuklearnej, dokonanej na dużej wysokości, uszkodził wiele znajdujących się w Kosmosie sztucznych satelitów Ziemi oraz znacznie skrócił czas funkcjonowania innych.

Jak wiadomo, poza kilkoma satelitami amerykańskimi uszkodzony został również satelita brytyjski „Ariel”.

Zdaniem rzecznika, uszkodzeń uniknął jedynie satelita komunikacyjny „Telstar”, gdyż był on odpowiednio zabezpieczony przed promieniowaniem.

W tym roku Fabryka Autobusów w Sanoku obchodzi 130-lecie swego istnienia. Początki jej sięgają 1832 r. Założona jako wytwórnia kotłów, pod koniec XIX wieku rozpoczęła produkcję wagonów kolejowych. Ten profil produkcji zachował się aż do 1951 r. kiedy rozpoczęła się produkcja autobusów.

Obecnie poza zasadniczą produkcją autobusów produkuje się tu również przyczepy samochodowe i mikrobusy na eksport w kooperacji z PZO i ZBNS „Nysa”. W br. plan przewiduje wyprodukowanie 1900 autobusów i 400 szt. mikrobusów.

Na zdjęciu: W hali montażowej autobusów.



Z kraju

I SEKRETARZ KC ZMS Marian Renke odwiedził we wtorek młodzież zgrupowaną na obozach letnich nad Jeziorem Rożnowskim. W czasie spotkania przebywającą w Kobyle-Gródku 70-osobową grupę krakowskiego aktywu studenckiego ZMS M. Renke poinformował o przebiegu Festiwalu w Helsinkach oraz Zgromadzenia Organizacji Członkowskich SFMD w Warszawie. Omawiano również węzłowe problemy pracy ZMS w środowisku studenckim. Marian Renke odwiedził również młodzież ZMS z Nowej Huty, przebywającą na obozie letnim w Bartkowej.

JAK CO ROKU, w przeddzień najważniejszego egzaminu — szczytu jesienno-zimowego ponad 60-tysięczna rzesza pracowników przemysłu energetycznego obchodzi swoje tradycyjne święto — „Dzień Energetyka”. W całym kraju dobiegają końca przygotowania do uroczystości, które w br. odbędą się w niedzielę — 2 września. W przeddzień święta w sobotę, w centralnej akademii w Sali Kongresowej w Warszawie weźmie udział przedstawiciel załóg zakładów energetycznych z całego kraju.

JUŻ ZA KILKA dni podniesiona zostanie radziecka bandera na zbudowanym w stoczni gdańskiej nowoczesnym oceanicznym statku do przewożenia drobnicy „Simferopol”. Stocznia gdańska zbuduje na eksport ogółem 22 drobnicowce o tonażu po 12.500 dwt.

Trzęsienie ziemi w Grecji i we Włoszech

Tropikalne upały w Portugalii Śnieg spadł w Afryce Południowej

SEUL Liczba ofiar straszliwej powodzi w południowokoreańskim mieście Senczon (na południe od Seulu) wzrosła w ciągu ostatniej nocy do 138. Los wielu osób jest nieznany. Około 9.500 osób zostało pozabawionych dachu nad głową.

Katastrofa nastąpiła w nocy z poniedziałku na wtorek. Tama na rzece Nam nie wytrzymała naporu wody, gwałtownie wezbrana na skutek ulewnych deszczów. W ciągu kilkunastu minut zalanych zostało ponad 2 tys. domów. Mieszkańcy zostali zaskoczeni we śnie.

NOWY JORK Pożary lasów i buszu w Kalifornii uległy w ciągu dnia wczorajszego znacznemu rozszerzeniu. Z okręgu położonego w odległości 120 km od San Francisco trzeba było ewakuować ponad 1000 mieszkańców i turystów. Pożar objął tam obszar prawie 4 tys. hektarów. Zagrożona jest

także miejscowość wypoczynkowa Lake County. Niektóre szosy trzeba było zamknąć dla ruchu.

PARYŻ W Portugalii od dłuższego czasu panują silne upały. Na wybrzeżu temperatura nie spada na ogół poniżej 37 stopni Celsjusza. We wtorek w Lizbonie termometry wskazywały 40 stopni powyżej zera.

RZYM Według doniesień, które nadeszły do Rzymu z poszczególnych miejscowości dotkniętych trzęsieniem ziemi, ostatnie wstrząsy, jakie nawiedziły Włochy we wtorek, spowodowały o wiele mniejsze szkody, niż te, które zanotowano w ubiegłym tygodniu. Nie ma ofiar w ludziach. Mimo tych uspokajających meldunków dziesiątki tysięcy mieszkańców południowych Włoch spędziły dzisiejszą noc także pod gołym niebem.

LONDYN Po raz pierwszy w życiu dzieci w Johannesburgu mogły wczoraj bawić się śnieżkami. Nawet dorośli brali udział w tej zabawie, także w wielu biurach Johannesburga praca rozpoczęła się we wtorek z opóźnieniem. Przyczyną tego był pierwszy śnieg, jaki spadł tu od 16 lat. Również w wielu innych częściach Afryki Południowej zanotowano we wtorek największe od dziesiątek lat opady śniegu.

ATENY We wtorek w południe przeszło silne trzęsienie ziemi w strefie Morza Śródziemnego. Jego epicentrum znajdowało się na Peloponezie w odległości około 100 km na południowy-zachód od Aten. Na szczęście trzęsienie ziemi nie wyrządziło w Grecji większych szkód, przy czym zabytkowe budowle antyczne m. in. Partenon i Akropol zostały nietknięte.

„Lisa i David” film F. Perry’ego wysoko oceniony w Wenecji

W 3 dniu festiwalu filmowego w Wenecji wyświetlono w ramach konkursu film radziecki „Ludzie i bestia”, Gierasimowa oraz w sekcji informacyjnej filmy włoskie — „La comare secca”, Bertoluciego, i „Cleo między 5 a 7”, Vardy, hiszpański „Kiedy wybuchł pokój”, Julio Diamante oraz amerykański „Lisa i David”, Franka Perry.

Jedyną pozycją ocenioną pozytywnie przez krytykę jest „Lisa i David” Perry’ego, subtelna historia dwóch młodych ludzi umieszczonych w klinice neuropsychiatrycznej, którzy poprzez pogłębianie się wzajemne zrozumienie powracają do normalnego życia.

Filmowi radzieckiemu zarzuca się — przyznając przy tym, że jest sugestywny i humanistyczny — dłużyzny, powierzchowność w ustawieniu i rozwiązaniu problemu oraz komformizm.

„La comare secca” Bertoluciego spotkał się z negatywnym przyjęciem. Krytyka podkreśla, że jest to nieudany eksperyment, który powinien stać się przestrogą dla młodego reżysera, tym bardziej, że pojawił się on w Wenecji ze skrońką uwieńczoną laurem uzyskaną przed kilkoma dniami poetyckiej nagrody Viareggio.

Odchylenie „Marinera-2” mniejsze niż oczekiwano

Silnik korekcyjny może zmniejszyć odległość pojazdu od Wenus z 402.000 do 16.000 km

W poniedziałek późnym wieczorem uczeni amerykańscy śledzący lot Marinera-2 ogłosili, iż pomylili się we wcześniejszych obliczeniach i że według nowych kalkulacji pędził on po torze, który odchylił się od Wenus o 402 tysiące, nie zaś o milion kilometrów.

Amerykane planowali, iż Mariner-2 wysłany w kierunku Wenus w poniedziałek rano, zbliży się do niej w grudniu br. na 16 tysięcy kilometrów i przekaże na Ziemię cenne informacje o temperaturze powierzchni planety oraz o składzie atmosfery. Bliski przelot byłby najlepszy, ale dla dokonania pomiarów wystarczy zbliżyć się nawet na około 50 tysięcy km. Już wszakże większy dystans ze-

psuje cały eksperyment, gdyż elektroniczne „oczy” aparatu nie zdołają przedrzeć się przez gęstą atmosferę Wenus.

Mariner-2 ma na szczęście 23-kilogramowy silnik korekcyjny, który może zmniejszyć odchylenie z przewidywanych 402 tysięcy nawet do 16 tysięcy kilometrów. (Gdyby, tak jak sądzono pierwotnie, zboczenie z toru wynosiło milion km, silnik nie by już nie pomógł.)

Skorygowanie toru będzie przedsięwzięciem bardzo trudnym. Najpierw trzeba zatrzymać wirowanie Marinera, następnie zaś zorientować go w przestrzeni względem Wenus i dopiero potem włączyć silnik (wszystko zdalnie, przez radio). Silnik może zwiększyć prędkość aparatu o dodatkowe 130 km/godz., co ma wystarczyć do przybliżenia Marinera do celu. Cały ten zabieg przeprowadzi się w kilku etapach około 4 września, gdy uczeni bardzo dokładnie ustalą trajektorię w kierunku.

Co słychać?

Bruno Coquatrix — dyrektor słynnego paryskiego teatru rewiewego „Olimpia” — w związku z inauguracją sezonu scenicznego został zaproszony na premierę z uwagą: „pożądane jest zachowanie stroju wakacyjnego”. Klub nudystów francuskich wystąpił wobec tego list z zapytaniem, czy i do nich odnosi się uwaga, dotycząca stroju wakacyjnego. Twierdząca odpowiedź podniosłaby niewątpliwie frekwencję na premierze.



CZESŁAW WYCECH SPOTKAŁ SIĘ Z TODOREM ŻIWKOWEM

Przebywający w Bułgarii prezes Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, marszałek Sejmu PRL, Czesław Wycech spotkał się 28. bm. z pierwszym sekretarzem KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej Todorem Żiwkowiec.

WYSTĘP ORKIESTRY SYMFONICZNEJ POLSKIEGO RADIA NA FESTIWALU W EDYNBURGU

Trzy dzienniki brytyjskie: „Times”, „The Guardian” i „Daily Telegraph” zamieszczają bardzo pochlebne notatki o występie orkiestry symfonicznej Polskiego Radia na Festiwalu w Edynburgu. Wszystkie te pisma chwalią zarówno dobór wykonanych utworów, jak i wysoką klasę i świetną interpretację naszych muzyków.

PREMIER DANII W SZPITALU

Premier Danii Viggo Kampmann przewieziony został we wtorek do szpitala na skutek lekkiego ataku serca. Urzędujący komunikat podaje, że premier przewieziony został do szpitala Indby w stolicy i że jego stan zdrowia nie budzi obaw.

KATASTROFA SZWAJCARSKICH ODRZUTOWCÓW

W poniedziałek wieczorem podczas manewrów górskich szwajcarskich sił zbrojnych uległy katastrofie w rejonie przełęczy Furka 3 myśliwce odrzutowe typu „Venom”. Wszyscy trzej piloci ponieśli śmierć.

W Krakowie trwają próby nad budową linii wysokiego napięcia którą popłynie prąd z Turoszowa

W stacji prób podległej Zakładom Budowy Sieci Elektrycznych w Krakowie, odbywają się prace związane z projektowaną budową linii wysokiego napięcia, która wyprowadzać będzie moc z nowej elektrowni w Turoszowie. Budowa pierwszej tego typu w Polsce linii 400 tys. Volt, wymaga dokładnego przygotowania teoretycznego i praktycznego. W krakowskiej stacji prób przeprowadza się obecnie sztuczne obciążanie słupów, by uzyskać warunki zbliżone do naturalnych. Linia musi odpowiadać bowiem wszelkim wymogom technologicznym jak również być zabezpieczona od niszczyielskiego działania np. silnych wiatrów czy burz. Chodzi także o to, aby stosować śmielsze rozwiązania techniczne i

zwiększyć oszczędność surowca.

Doświadczenia osiągnięte w krakowskiej stacji prób posłużą w najbliższej przyszłości do pomyślnego wyprowadzenia mocy z Turoszowa. Warto dodać, że w Europie istnieją poza Krakowem tylko dwie tego typu stacje, a to we Włoszech i NRF. (bp)

Kronika wypadków

Na szosie w Brodach (pow. Wadowice) biegnącej po silnie nachylnym zboczach zdarzyło się dwóch rowerzystów jadących bez świateł. Jan Matuła (ur. w 1917 r., zam. w Lanckoronie) doznał tak poważnych obrażeń, że w drodze do szpitala zmarł. Drugi rowerzysta — Józef Malina (również pochodzący z Lanckoronie) został lekko ranny.

Tadeusz Robak

Najpierw tłok — potem pustka...

Ten rok chyba będzie w Bieszczadach rekordowy: tłumy turystów okupują każde wolne miejsce w niewielkich schroniskach i stacjach turystycznych, „pętla bieszczadzka” (która właściwie pętla jeszcze nie jest, bo brak do jej zakończenia paru kilometrów drogi) aż hu-czy od pojazdów, nad jeziorem w Myczkowcach w każdej niedzielnej południe tłum ludzi... Ale sezon za parę tygodni się skończy, a w Bieszczadach zostaną tylko sta-

li mieszkańcy. To znaczy kto? Sytuacja nie jest zbyt wesoła. Kiedy przed paru laty zaczynała się kompleksowa akcja zagospodarowania Bieszczadów, kiedy podejmowano w tej sprawie kolejne uchwały rządowe, wydawało się, że w roku 1962 czy 1963 będzie tu już zupełnie inaczej wyglądało: zbudowano przecież wiele dróg, powstała jaka taka sieć placówek handlowych, pierwsze ośrodki przemysłowe, a więc stworzono osiedleńcom warunki takie same, jeśli nie lepsze niż w innych rolniczych, górskich regionach Polski.

Tymczasem osiedleńców jest wciąż mało. Niepokojąco mało. Zamiast planowanych 800 rodzin rocznie — przybywa tu zaledwie 180, a plan osadnictwa wykonywany jest na przestrzeni ostatnich lat nawet nie w 30 proc.... Dlaczego? Państwo zapewniło przecież kandydatom na osiedleńców możliwie dogodne warunki, ostatnia uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów podniosła kredyty do 150 tys. zł na gospodarstwo, zdecydowała o umorzeniu odsetek od tych kredytów, rozszerzyła program usług.

Sęk jednak w tym, że za ową pożyczkę można wprowadzić kupić jedną czy dwie krowy, konia, podstawowe narzędzia gospodarskie — albo można wyremontować dom i zabudowania, jeśli ruchomości przywiezie się z sobą. Nie można jednak zrobić jednego i drugiego, czyli nie można przyjąć w Bieszczady z zupełnie pustymi rękami, bez grosza. Tymczasem praktyka wykazuje, że ci, którzy już jakiś dom czy trochę narzędzi gospodarskich mają — woła się trzymać swojego starego skrawka ziemi, choćby był najmniejszy i choćby nie zapewniał minimum egzystencji rodzinie.

A więc — może więc państwo powinno „zafundować” kandydatowi na osiedleńca całe gospodarstwo z zabudowaniami i inwentarzem, byle tylko zdecydował się on uprawiać ziemię? Niestety, byłyby to nonsensy ekonomiczne. Organizowanie od nowa niewielkich, indywidualnych gospodarstw, z góry skazanych na stosowanie zacofanych metod gospodarki, nie mogących wykorzystywać maszyn jest o wiele droższe od tworzenia dużych gospodarstw państwowych. I taka niestety musiałaby być decyzja: jeśli nie ma osadników — to rozbudowywać trzeba bieszczadzkie PGR-y. One przejąć będą musiały kompleksy niezagospodarowanej czy nieodpowiednio zagospodarowanej ziemi. Rozwiną gospodarkę wypasową, hodowlę bydła i owiec, zbior pąszy. O ile... one z kolei znajdą ludzi do pracy. Ale chyba jednak łatwiej będzie w wielkich gospodarstwach wyeliminować ręczną pracę, jeśli ludzie nie przyjdą...

Inna rzecz, że to małe zainteresowanie pracą w rolnictwie na terenie Bieszczadów wydaje się dosyć dziwne. Oto znalazł ludzi do pracy i nowy kombinat drzewny w Rzepedzi i leśnictwa, które zbudowały już około 100 osad robotników leśnych. Pracy w lasach bieszczadzkich nie zabraknie zresztą, jeśli wziąć pod uwagę, że drzewostan tu-tejszy długie lata nie eksploatowany zawiera 30 proc.

drzew już nadających się do wyrebu, a więc sytuacja tu jest taka, o jakiej nawet nie mogą marzyć inne rejony leśne w kraju.

Brak zainteresowania osadnictwem w gospodarstwach rolniczych Bieszczadów dziwi zresztą tym bardziej, że rejon ten — obecnie już bez wszelkich wątpliwości — stanie się wielkim zagłębieniem turystycznym ściągającym setki tysięcy ludzi z całej Polski. Dziś jeszcze taka np. masowa turystyka narciarska w Bieszczadach nie istnieje, dziś jeszcze brak tu schronisk i pełnej sieci szlaków turystycznych. Ale za lat dwa, pięć, dziesięć — ruch turystyczny będzie tu zapewne taki jak w rejonie Pienin i Babiej Góry.

A co to znaczy dla mieszkańców — dobrze wiedzą nasi górale. Najrozmaitsze możliwości dodatkowych zarobków, wynajmowanie pokoi, udzielanie noclegów, sezonowa praca w schroniskach i punktach usługowych — tego wszystkiego na pewno mieszkańcom bieszczadzkiej wsi w przyszłości nie zabraknie i to wszystko trzeba w kalkulować w przyszłe dochody z gospodarstwa. Tylko, że jak się okazuje, niewielu jest kandydatów do ciężkiej pracy jakiej wymaga założenie nowego gospodarstwa i do „ryzyka” przeniesienia się w inne środowisko.

A szkoda dla gospodarki wynika z tego poważna. Ostatecznie — o czym mało kto wie — tereny niedoludnione nie ograniczają się do samego, niewielkiego przecież pasma Bieszczadów na wschód od rzeki Ostawy. Ciągają się i na zachód, w stronę Dukli i Gorlic, ciągną się i na północ w kierunku Birczy i Przemysła. Dziś już wprowadzić nikt nie myśli o braniu podług tych wszystkich terenów, które w okresie przedwojennego głodu ziemi były tak właśnie użytkowane. Zgodnie ze wskazaniami nauki, prowadzić się będzie na większości tych terytoriów gospodarkę leśną i hodowlaną, ale i do tego potrzeba ludzi znacznie więcej niż obecnie. A ludzi tych Bieszczadom brakuje.

Obiektywem przez świat

Na Akropolu



W centrum Aten, stolicy Grecji, wznosi się wzgórze pokryte ruinami; niegdyś zamieszkałe przez starych greckich bogów — dziś ściga turystów z całego świata. Na zdj. główna świątynia Akropolu — Partenon, poświęcona niegdyś bogini Atenie. Zbudowana w latach 448—432 p.n.e. przez architekta Iktinosa i budowniczego Kallikratesa przechodziła różne koleje: w V wieku zamieniona na kościół, w XV w. na minaret, w XVII w. zniszczona wskutek eksplozji — mimo iż w ruinie, do dziś zachowała swoje piękno i dostojeństwo.

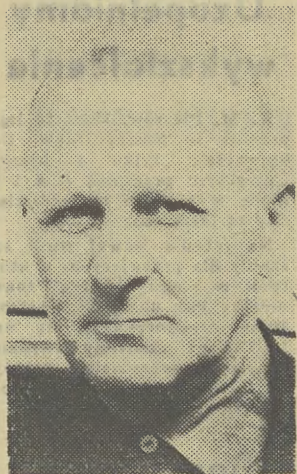


Legenda mówi, że to właśnie drzewko oliwne, rosnące na Akropolu, wianocześnie zasadiła bogini Atena i ożarowała atńczykom.

Strážnik Akropolu pilnuje porządku, by turyści nie smieci-li, nie rozrzucali kamieni i zabytkowych detali.

Przedstawiamy:

Kierowca Pogotowia



I, II, III, IV — wypadkowe, I, II — pediatria, transport... 12 godzin pracy, 24 godziny odpoczynku. Dzień, noc, święta, niedziele — dyżury kierowców Pogotowia Ratunkowego idą „na okrągło”. Na tablicy przy Siemiradzkiego — same czerwone światełka, wszystkie karetki w ruchu. Wreszcie wraca z trasy WŁADYSŁAW GĘBKĄ. Zanim zakończymy wywiad — znów wezwie go megafon. Stąd rozmowa jest trochę pośpieszna, nerwowa — podobnie jak praca W. Gębki.

Kierowca karetki jest ważnym ogniwem w akcji ratowania ludzkiego życia. Od szybkości prowadzenia pojazdu, od umiejętności jazdy do wypadku i z chorym, od pomocy w transporcie ze schodów czy na schody, od obsługi radio-telefonu — zależy wiele. A pomoc społeczeństwa, ułatwianie mu pracy pozostawia niestety wiele do życzenia. Na peryferiach nieoświetlone ulice i numery domów, szukanie chorego czasem na polach i łąkach. Przy wypadkach ulicznych tłum ciekawych, hamujący dojazd i dostęp. Nierespektowanie syreny... Bywa jeszcze gorzej. Zdarzyło się raz p. Gębce, że pijany chuligan, biorąc karetkę za taksówkę, usiłował dostać się do jej wnętrza. Odmowa jazdy ze strony kierowcy — spowodowała pobicie go. Takich wypadków bywa więcej...

A mimo tak wyczerpującego i nerwowego zajęcia — kierowcy Pogotowia wysoko cenią sobie swoją pracę, wychodząc ze szlachetnego założenia, że ich udział w zespole ratunkowym jest bardzo poważny. Trudno się więc dziwić, że p. Gębka mówił głównie na tematy zawodowe, wspominał wypadki, w których spieszył z pomocą. (On sam — kierowca I kategorii — nie miał nigdy wypadku.) Przy takiej pracy życie prywatne schodzi na plan dalszy. Jedynie z trudem dowiedzieliśmy się, że jest żonaty i posiada córkę, studiującą II rok Wyższej Szkoły Rolniczej. (mk)

Okulary, których nie widać

Niewielu chyba z nas widziało okulary, których szkła mają średnicę nie przekraczającą 1 cm, a grubość od 0,2 do 0,4 mm. Okulary te — a właściwie tzw. szkła kontaktowe — nakładają się bezpośrednio na gałkę oczną, dzięki czemu są one absolutnie niewidoczne.

Szkła kontaktowe stosuje się wyłącznie w wypadkach koniecznych, kiedy zbyt wielka różnica między stanem jednego a drugiego oka nie pozwala posługiwać się normalnymi okularami. Używa się ich np. w wypadkach pourazowych, kiedy na skutek skażenia soczewki występuje jej zmętnienie. Po chirurgicznym zabiegu — naturalną soczewkę zastępuje szkło kontaktowe. Dla wielu ludzi stanowi to jedyną możliwość wyrównania wad wzroku i obocznego patrzywania na świat. Niestety, posługiwanie się szklami kontaktowymi jest mocno kłopotliwe, gdyż co kilka godzin trzeba je na pewien czas zdejmować, by oko mogło wypocząć.

Jest także pewna grupa ludzi, jak np. aktorzy, którzy na co dzień noszą normalne okulary, a szkła kontaktowe nakładają w wypadkach koniecznych, kiedy np. rola nie pozwala na wystąpienie w okularach.

Dotychczas szkła kontaktowe (wykonywane u nas w kraju z plexiglasu) stosowane były głównie przez kliniki okulistyczne. Obecnie — jako pierwsza w kraju — rozpoczęła ich stosowanie placówka bardziej dostępna dla szerokiego ogółu pacjentów — Łódzka Spółdzielnia Pracy Lekarzy Specjalistów. Wyposażyła ona już kilkunastu pacjentów, w tym część dzieci, w tego rodzaju „niewidoczne” okulary. (BN-T PAP)

Podpatrzyli meduzy

Biofizycy z uniwersytetu mskiewskiego skonstruowali aparat elektroniczny, która może przepowiedzieć sztorm na 15 godzin naprzód, wskazać kierunki jego rozprzestrzeniania się i siłę. Przyrząd imituje budowę organów słuchowych meduzy, która jak wiadomo świetnie odbiera ultradźwięki związane ze sztormem. (ch)

Maszyny z „Madro” budują drogi

Na terenie woj. lubelskiego pracuje już od dłuższego czasu oryginalna maszyna, która może dokonać niemałego przewrotu w dotychczasowym systemie budowy dróg. Druga identyczna maszyna

czy wiecie?

- ...we Francji ukazał się w sprzedaży aparat fotograficzny, który okręcając się wokół osi robi zdjęcia panoramiczne, pokrywając całe 360 stopni.
- ...w USA wprowadzono do sprzedaży specjalne obuwie do tańczenia tawla. Pantofle takie mają podobno ruchomą podszewkę umieszczoną na kulcach.
- ...wynaleziono nowy środek konserwacji drzew. Rozpylony na korze, chroni ją przed wilgocią i gniciem.
- ...zachodni kosmetycznicy polecają specjalne „serum piękności”. Jest to płyn o tajemniczych składnikach, który rozpyla się w miejscach najbardziej podatnych na zmarszczki. Płyn wygładza cerę i podobno przeciwdziała tworzeniu się nowych zmarszczek.
- ...Youssef el Masry w swej książce „Dramat kobiety arabskiego Wschodu” zapewnia, że według jego badań 99,9 proc. dziewcząt arabskich wychodzi za mąż za mężczyzn wybranych im przez rodziców. (bk)

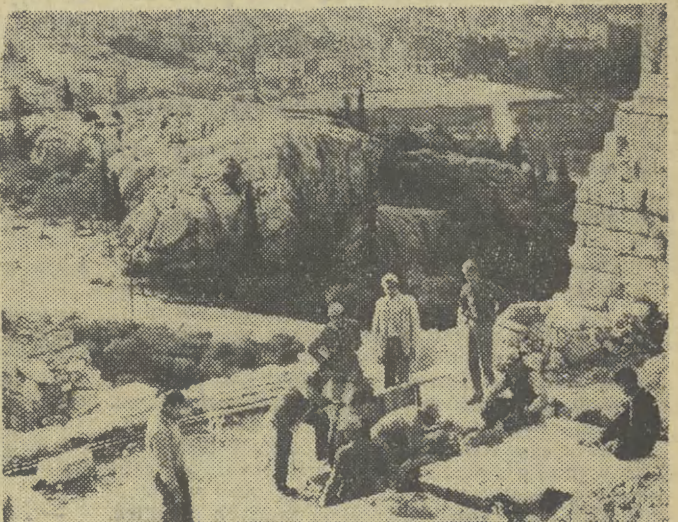
rozpoczęła ostatnio pracę w woj. krakowskim. Oba prototypy wyprodukowane zostały w Zakładach Budowy i Naprawy Maszyn Drogowych „Madro” w Krakowie. Bezpośrednim autorem koncepcji maszyny jest Biuro Konstruktoryjne Zakładów „Madro”, kierowane przez inż. Stanisława Ziębę. W roku bież. ilość maszyn sięgnie 10 sztuk. Jeżeli zdadzą one pomyślnie egzamin, produkcja w latach następnych rozwinię się na szerszą skalę.

Będzie to zarazem poważny krok w kierunku eliminowania tradycyjnych sposobów budowania dróg. Bo wyobraźmy sobie: na pole, poprzez które wytyczono trasę przyszłej drogi, wjeżdża holowana przez ciągnik — maszyna z „Madro”. Teraz następuje uruchomienie jej silnika spalowego. Zaczynają się obracać olbrzymie szufle, mieszające ziemię, poprzez którą przesuwa się maszyna. Równocześnie, jeżeli ziemia nie zawiera odpowiedniego procentu piasku, to przez mieszalnik, za pomocą specjalnych urządzeń, sypie się piasek, a także odpowiednio dozowany cement i woda. W ten sposób maszyna może wykonywać nie tylko roboty związane ze stabilizacją gruntu, ale właściwie buduje ona drogę. Nie dzieje się to błyskawicznie, gdyż 1 km drogi powsta-

je w ciągu 6 dni, ale i ten termin jest swoistym rekordem.

Wszystko wskazuje na to, że nowy sposób budowania dróg przez maszyny, w przyszłości nabierze masowego charakteru, wpływając na potaniecie budowy i ułatwienie pracy ludziom zatrudnionym przy robotach drogowych. Obsługa i eksploatacja maszyny jest bowiem bardzo prosta.

Ekspert z Centralnego Ośrodka Badań Drogowych oceniają już obecnie, że wyprodukowany prototyp maszyny w krakowskich zakładach „Madro” nie ustępuje w niczym tego typu maszynom wytwarzanym w NRF i Czechosłowacji. (bp)



Na Akropolu wciąż prowadzi się prace wykopaliskowe i renowacyjne. Na zdjęciu roboty przy rekonstrukcji głównego wejścia — Propyleji.

Prawo i Ty

Tępy złośliwość!

Złośliwość, dokuczanie bliźnim — to bardzo brzydka cecha. A zwłaszcza we współżyciu lokatorskim i sąsiedzkim. Ale nasze prawo bynajmniej nie jest bezradne wobec ludzkiej złośliwości. Przeciwnie: istnieje wcale niemała (i chyba zupełnie wystarczająca!) grupa przepisów, w oparciu o które można z powodzeniem tępić i karać złośliwe wyczyny rozmaitych społecznych jednostek. Tylko — że nie każdy o tych przepisach pamięta, a jeśli już sobie o nich przypomniał — to znowu nie bardzo wie, jak można z nich praktycznie skorzystać. A więc wspólnie się dziś nad tym pogłowimy.

Otóż najbardziej troskliwie zajmuje się złośliwymi — zakładającymi porządek publiczny lub czysty spokój prywatny — nasze aktualnie obowiązujące prawo o wykroczeniach. Szczególnie elastyczny — i stąd nadający się do praktycznego wykorzystywania w różnych sytuacjach — jest art. 52 prawa o wykroczeniach. Mówi on, że „kto w celu dokuczenia innej osobie złośliwie ją w błąd wprowadza, lub w inny złośliwy sposób niepokoi — podlega karze aresztu do 2 tygodni lub grzywny do 750 zł”.

Jak wiemy, dokuczanie takie może mieć różne formy: np. złośliwe uprzejme dzwonienie do czyjeś mieszkania, przesyłanie dla „kawału” złośliwych a niepokojących listów (np. że ktoś z bliskich umarł lub jest chory) — itp.

Blisko „spokrewnionym” z powyższym art. 52 prawa o wykroczeniach jest nowo wprowadzony w życie art. 80a prawa lokalowego. Przepis ten mówi o tym, iż lokator (współlokator, czy nawet właściciel domu), który w złośliwy sposób utrudnia i uprzykrza ludziom zamieszkałym w danym lokalu lub kamienicy korzystanie z mieszkania, z urządzeń domowych itp. — podlega karze do 3 mies. aresztu lub grzywny do 4500 zł.

Skargi takie — w wypadkach doświadczenia na własnej skórze podobnych wykroczeń — może wnieść osoba poszkodowana do dzielnicowego kolegium orzekającego. A niezależnie od powyższego — jak wiemy — przeciwko osobom, które w sposób uprzykrzały złośliwie i rażąco zakłóca-

ją spokój oraz porządek domowy, mogą wystąpić ich współlokatorzy, sąsiedzi lub administrator domu do sądu (wydział cywilny) — o wyeksmitowanie.

Tępi też nasze prawo i inne — poza domowo-sublokatorskimi — formy złośliwości. I tak np., jeśli ktoś ze złośliwości lub swawoli wprowadza w błąd władzę, urząd, albo instytucję użyteczności publicznej (np. Milicję, Straż Pożarną, Pogotowie lub tp.) — może doznać kary do 1 miesiąca aresztu lub grzywny do 1500 zł (art. 20 prawa o wykroczeniach).

Również przez dwa tygodnie może sobie posiedzieć w areszcie ktoś, kto przez złośliwość wylewa np. z okna płyny, wyrzuca nieczystości, wywiesza ciężkie przedmioty — które spadają — itp.

Ciekawym także (i godnym specjalnego przypomnienia) jest przepis mówiący, iż ten, kto wbrew swemu obowiązkowi zaniecha oświetlenia miejsc dostępnych dla publiczności (np. w tym przypadku klatek schodowych, korytarzy, przejść itp.), albo kto oświetlenie takie przez złośliwość psuje lub gasi — podlega karze aresztu do 3 lub grzywny do 150 złotych.

Przepis ten nie dotyczy jednak chuliganów, rozbiających lampy w parkach i na ulicach — którzy odpowiadają z innego „paragrafu”, znacznie ostrzej karzącego złośliwość: art. 263 kodeksu karnego, przewidującego za podobne czyni karę nawet do 2 lat więzienia lub aresztu. Jak widać więc, ten rodzaj chuligańskiej złośliwości specjalnie nie popłaca!

JERZY PARZYŃSKI

Nic ich nie przekona

Nawet wielodniowy lot wokół Ziemi dwóch radzieckich kosmonautów nie jest dostatecznym dowodem tego, iż Ziemia jest okrągła. Tęgo zdania są członkowie „międzynarodowego stowarzyszenia teoretyków płaskiej ziemi” w Londynie, którzy opublikowali swe „teorie naukowe” na łamach jednego z pism brytyjskich.

6 milionów razy po mieście

W nieustającym tańcu krążą po wielokilometrowym labiryncie krakowskich ulic, zaułków, alei, arterii, szos, obwodnic; syczą oponami po lśniącym od deszczu asfalcie, wzbijają tumany kurzu na wysuszonych ścieżkach wybojach, w nocy tajemniczo mrugają zielonym okiem i gnają na lew b na szyję przez puste miasto, z którego zniknęły już wszystkie inne pojazdy. Klniemy na nie wszyscy — pasażerowie i przechodnie, ale nie możemy się bez nich obejść. W ciągu roku robią około sześciu milionów kursów, przeciętny krakowianin (wliczając niemowlęta i unieruchomionych pensjonariuszy zakładu przy ul. Montelupich) 12 razy korzysta w tym czasie z ich usług. Wiozą pary prosto do ołtarza i noworodki z kliniki do domu, pijanych i trzeźwych, zapracowanych i obiboków, wiozą cudzoziemców z dworca pod hotel Francuski i kibiców na mecze, wiozą przykładne małżeństwa z dziećmi i teściową do Łasku Wolskiego i wiaromne żony na spotkanie z kochankiem, wiozą chorych i lekarzy, złodziei i tajniaków, zakonnice i ateistów a raz nawet jedną taksówkę przez cały dzień wioła Piotra Skrzyneckiego. Jak wygląda miasto oglądane spoza taksometru i kierowcy? Jak wyglądają kierowcy, milicjanci i my pasażerowie?

JUŻ NIE DOROŻKA

Zmiany mierzy się Nową Hutą, ilością izb mieszkalnych, nowymi szkołami, tonami stali na głowę, liczbą uniwersyteckich dyplomów, Spróbujmy raz skromniej — z perspektywy postępu taksówek.

Przed wszystkim nazywało się to; postój dorożek samochodowych. Chyba nie dawniej, niż 10 lat temu. „Chodźli wtedy roztrzęsione Ople, Tetry, Skody, Stary Mercedes i BMW to był największy luksus. Gość podjeżdżał fiakrem na postój i najpierw patrzył na opony a potem na emblemat. Mercedes miał pierwszeństwo. Kiedy któryś z nas przejechał trasę Zakopane — Kraków bez defektu, to było wielkie osiągnięcie, opowiadało się o tym tygodniami. Do Zakopanego jechało się 4 godziny — dzisiaj: 1,5 najwyżej 2”.

Dziś jeżdżą same prawie Warszawy, trochę Woig, trzy Moskwy i Wartburg. — „Warszawa? Fantastyczne wozy. Dwie wady: za dużo pał, i druga — niedbałe wykonanie. Aha, i ten ręczny hamulec. Na każdym postoju trzeba stopować, MO nas za to prześladowa”.

HRABIOWIE I CHULIGANI

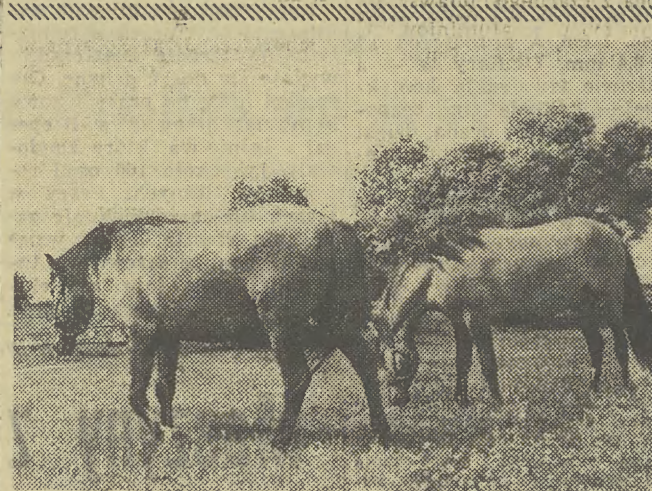
Wyraźna demokracja. „Dawniej nie spotykano się pasażera, co czekał na końcówkę. Dziś czeka na 50 groszy, a jak się nie ma drobnych robi awanturę. Teraz największa ilość pasażerów to średnio zarabiający”. Jacy są pasażerowie? — „Okropni. Nerwowi, niegrzeczni, brudzą wozie. Najlepszą są mężczyźni w średnim wieku — spokojni, uprzejmi. Kobiety — nieprzytomne, młodzi — nieznośni, starzy — zrzędni. Najgorsza jest była arystokracja — hrabiostwo: „Pan nie wyjdzie z wozu, pan mi nie otworzy drzwiczek, pan mnie wsadzi!”

Co zostawiają w taksówkach? — „Przeważnie kobiety zostawiają parasole i złote zegarki. Kiedy jadą na wesele, proszą do domu i do stołu, częstują kierowcę i nie mogą zrozumieć, że jak kierownica to nie wódka. Cudzoziemcy? Jeżdżą często, zwłaszcza w tym roku. Najmilsi są Fran-

Starożytni cierpieli na reumatyzm

Prof. Warwick z Londynu przeprowadził interesujące badania szczątków ludzkich znalezionych w pobliżu miejscowości Eburacum, a pochodzących z czasów starożytnych. W opublikowanych wynikach badań prof. Warwick stwierdza, że mieszkańcy Wysp Brytyjskich w tym okresie byli niskiego wzrostu i krępej budowy. Posiadali bardzo zdrowe zęby, a choroba, która najbardziej im dokuczała — był reumatyzm.

Przy czwarte ludności umierało nie dożywszy 40 lat, w tym śmiertelność kobiet była znacznie większa niż mężczyzn.



W Popielnie k/Mikołajek (woj. olsztyński) znajduje się rezerwat dzikich koni — tarpanów. Żyje tam około 60 szt. tych rzadkich koników. 26 tarpanów przebywa w zupełnie dzikim stanie. Na zdjęciu: tarpany na pastwisku. CAF — Moroz

cuzi. Cudzoziemcy z zasady dają napiwki, ale tylko 1-złotowe. Stali pasażerowie? Owszem, są, ja bardzo często wożę posła Raźnego i profesora Kunickiego, neurochirurga”.

DZENTELMENI Z MO

Opinia taksówkarzy: w milicji zmiana zasadnicza i to w ciągu ostatniego roku. „Nie ma już tego „stuchajcie, wy!”, są uprzejmi, znają się na tym co robią. Mandaty dają sprawnie, przyjemnie się dziś współpracuje z milicją. Dawniej różnie było, nieraz i z czarnego białe”.

PODRYWACZE I NOWICJUSZE

Kierowcy dzielą się na dwie kategorie: taksówkarzy i nietaksówkarzy. Taksówkarze na 2 dalsze: „Połowa mniej więcej to stateczni ludzie którzy szanują zawód, połowa to taksiarze z przypadku — psują opinię zawodu, jeżdżą jak wariaci, nie umieją się odnieść do klienta i podrywają na bezczelność. Za miasto jadą poniżej taryfy. — Brudna konkurencja. Nic dziwnego, że potem wozy mają jak chlewy albo jak młocarnie. Do wozu trzeba stale dokładać i mieć z czego. Najgorsi są nowicjusze, ci co kupili dopiero samochód. I motocykliści — śmierć na jezdni”.

Informacji udzielił krakowski taksówkarz, wśród nich p. Józef Kasperek; prowadzi taksówkę nr 244, świeżo odlakierowaną i nienaganie czystą niebieską Warszawę. W 11-letniej karierze taksówkarskiej nigdy nie miał najmniejszego wypadku. Z FSO Żerań otrzymał nagrodę dla najlepszych użytkowników Warszawy — za wóz, na którym przejechał po Krakowie 285 tys. km. (j)

DO CZYLIION „echa”

Komu przydział

I. F. L. Kilka lat temu za wypadek samochodowy Sąd skazał mnie na rok aresztu z zawieszeniem. Czy fakt ten może stanowić przeszkodę w otrzymaniu przydziału na nowe mieszkanie?

Uchwała nr 248 Prez. RN w m. Krakowie w sprawie ogólnych wytycznych w zakresie polityki lokalowej postanawia m. in., że przydziału mieszkań z nowego budownictwa (podkreślamy: z nowego budownictwa) nie mogą otrzymać osoby karane sądownie za czyny popełnione z chęci zysku lub innych niskich pobudek albo za czyny o charakterze chuligańskim. O ile możemy zorientować się z listu, w przypadku Pana nie ma więc przeszkód do pozytywnego zakwalifikowania wniosku o przydział. (wi)

Uzupełniamy wykształcenie

K. M. Pleszów. Mam 20 lat, pracuję w Nowej Hucie. Ukończyłem tylko 4 klasy. Chciałbym zrobić 5, 6 i 7 klasę w skróconym terminie. Czy są takie możliwości?

Na terenie Nowej Huty są szkoły dla pracujących, w których w ciągu półtora roku mógłby Pan ukończyć 3 klasy. Wpisy rozpoczynają się od 1. IX. br. Radzimy zwrócić się np. do sekretariatu Szkoły nr 4 (Nowa Huta, os. Sportowe 28). (s)

Bez urlopu

Anna R. Czy kobiecie zatrudnionej na tzw. pracach zleconych należy się płatny 3-miesięczny urlop macierzyński?

Niestety, nie. Wobec powstających wątpliwości Urząd Rady Ministrów pismem nr Os. 58/55 wyjaśnił, że pracownicy, zatrudnionej na warunkach prac zleconych, urlop pogorowy nie przysługują. (JP)

Lokator płaci

W. S. Czy dozorca ma prawo żądać od lokatorów, aby płacili mu za malowanie mieszkania? Czy są na to jakieś ustalone kwoty?

Zgodnie z układem zbiorowym dla dozorców „pracodawca winien przeprowadzić remont mieszkania dozorczy w miarę koniecznej potrzeby, oraz odnawiać mieszkanie raz na 5 lat”. Pracodawcą jest w domu prywatnym administrator a lokatorzy pokrywają te koszty tak jak inne świadczenia. Spory co do wysokości kosztów rozstrzyga Wydział Gosp. Kom. i Mieszk. Prez. DRN. (wi)

Nie dokwaterują

A. G.: Wyjeżdżam służbowo na placówkę zagraniczną wraz z mężem i dzieckiem; w mieszkaniu pozostaje matka. Czy grozi jej dokwaterowanie kogoś na nasz opuszczony mezzaz?

Nie. W myśl przepisów § 28 p. 3 instrukcji do prawa lokalowego, osoby czasowo nieobecne w miejscu zamieszkania, delegowane za granicę służbowo lub na studia, nie tracą uprawnień do lokalu. W czasie Waszej nieobecności władze nie mogą więc nikogo matce dokwaterować. (JP)

Poste-restante

I. K. Kraków. Czy przesyłając list na poste-restante trzeba uiścić jakąś dodatkową opłatę?

Tak. Zgodnie z przepisami należy do normalnej opłaty pocztowej dołączyć znaczek za 40 gr. Jeśli nie uczyni tego nadawca należność opłacić będzie musiał adresat w momencie odbierania przesyłki. Na ogół jest to przepis mało znany stąd nieporozumienia jakie się często zdarzają. (mar)

— Georg przyszedł raz jeszcze — powiedział Schwarzw. — Tym razem próbował grać na uczuciach, a gdy to nie skutkowało — groził. Nie byłem przy tym obecny. Spotkałem go, wychodzącego z hotelu. Zatrzymał się przede mną.

— Ty nędzniku! — odezwał się bardzo cicho. — Rujujesz mi siostrę! Ale czekaj no! Już my cię złapiemy! Za kilka tygodni będziemy mieli was oboje! A wtedy, mój ptaszku, ja osobiście zatroszczę się o ciebie! Będziesz jeszcze na klęczkach mnie błagał, by zrobić z tobą koniec, jeżeli w ogóle będziesz w stanie wydobyć ze siebie głos.

— Doskonale to sobie wyobrażam — odpowiedziałem.

— Ty wcale sobie tego nie wyobrażasz. W przeciwnym wypadku wiałbyś stąd, gdzie pieprz rośnie. Daję ci jeszcze jedną szansę. Jeżeli moja siostra znajdzie się za trzy dni w Osnabrück, postaram się o wszystkim zapomnieć. Za trzy dni! Zrozumiałeś?

— Nie jest to trudne do zrozumienia — odpowiedziałem.

— Nie? A więc zapamiętaj sobie, że moja siostra ma być za trzy dni z powrotem! Chyba to także wiesz, ty lotrze przeklęty! Czy może chcesz twierdzić, że nie ci nie wiadomo o jej chorobie? Nie nabierzesz mnie na to!

Wytrzeszczyłem oczy. Nie wiedziałem: zmyśla, czy rzeczywiście tak jest.

— Nie — odrzekłem. — Nic o tym nie wiem!

— Nie? Uważaj no! Nieprzyjemne, co? Ona powinna pójść do lekarza, ty igarzu! Natychmiast! Spytaj Martensa! Ten wie! Lotr taki sam jak ty!

Zobaczyłem dwóch nieznanym mężczyzn. Wchodzili z ulicy w otwarte drzwi domu.

— W ciągu trzech dni — wyszczał Georg. — Lub wytrzeszę z ciebie twoją przeklętą duszę, centymetr po centymetrze! Będę tutaj znow wkrótce!

Wysunął się między dwójgim tamtych na ulicę.

E.M. REMARQUE
NOC W LIZBONIE
Thum. Al. Matuszyn 58)

Byli już w korytarzu. Tkwiłem jakiś czas w miejscu i patrzyłem w ślad za nim. Obaj nieznanymi przeszli obok mnie i zaczęli wspinać się schodami do góry. Poszedłem za nimi. Helena stała w swoim pokoju przy oknie.

— Spotkałeś go jeszcze? — spytała.
— Tak. Powiedział, że jesteś chora i musisz wracać!

Pokiwała głową.

— Co ten drań nie wymyśli!

— Jesteś, naprawdę, chora? — spytałem.

— Ależ nonsens! To wymysł Georga.

— Powiedział, że Martens także wie o tym.

Helena śmiała się.

— To wybieg. Kiedyś wymyśliliśmy go wspólnie z Martensem, bym mogła wyjechać do Szwajcarii.

— A więc nie jesteś chora?

— Czy wyglądam na taką?

— Nie — odrzekłem. — Ale to jeszcze o niczym nie świadczy. Twierdzisz więc, że nie jesteś chora?

— Nie — odpowiedziała. — Czy mówił jeszcze o czymś?

— Nic ważnego. Znowu mi groził. Czego chciał od ciebie?

— Tęgo samego. Był ponoć po raz ostatni. Nie wierzę, by nie chciał przyjąć to jeszcze raz.

— Po co on w ogóle tu przychodzi?

Helena uśmiechnęła się. Dziwny to był jakiś uśmiech.

— On sądzi, że ja należę do niego. Tak było zawsze. Już w dzieciństwie.

Popatrzyłem na nią uważnie.

— Czy sądzisz... — spytałem i nagle urwałem. Wzruszyła ramionami.

— On tego nie wie. I ja nie wiem, czy poszedłby aż tak daleko. Z braćmi częściej tak bywa, niż się na ogół przypuszcza. On jest przekonany, że postępuje tak przez wzgląd na rodzinę. Niejednokrotnie obrażał się na mnie, gdy mówiłam mu w oczy, że jego troskliwość w stosunku do mnie jest podyktowana względami kariery.

— Zgadza się — powiedziałem. — Zniesie wszystko dopóki mu tego jednego się nie wygarnie. Łajdactwo.

Helena skinęła głową.

— Rozumiesz teraz dlaczego właśnie ciebie darzy tak szczególną nienawiścią? Nie tylko dlatego, że różnicę się w poglądach. — Przez chwilę milczała. — Nienawidzę go — powiedziała w końcu.

— Z tego powodu?

— Z tego również.

— I powiedziałeś mi o tym?

— Powiedziałem, że go nienawidzę. — Odwróciła się. — Prześtańmy już o tym mówić. Wojna wybuchnie lada dzień. On jest dobrze poinformowany.

Zapadło milczenie. Zgiełk samochodów na Quai des Grand Augustin, zdawało się rość coraz bardziej. Na tyłach Conciergerie *) wznosiła się strzelnicę ku niebu iglica St. Chapelle. Słychać było nawoływania gazeciarzy. Ich głosy górowały nad warkotem motorów, jak krzyki mew nad szumem morza.

*) Więzienie w Paryżu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

29 sierpnia Środa Jana Sabiny

Notatnik krakowski

DZIS O GODZINIE: 12 otwarta została w Rynku Gł. 25 wystawa fotografii Henryka Biełkowskiego „Rzym 1961”.

JUTRO O GODZINIE: 15 — Rynek Gł. 30, I, p. pok. 16 rozprawa pokazowa przed Kolegium Karno - Orzekającym Prez. DRN Staro Miasto.

NASZĄ NOTATKĄ na temat „występów artystycznych” w czasie odpustu na Rękawce narobiliśmy nieco kłopotów osobie o tym samym imieniu i nazwisku. Wyjaśniamy więc, że przed Kolegium Orzekającym odpowiadała Janina Ficek zam. przy ul. Rękawka 8.



Od września najmłodszy uczniowie szkół podstawowych objęci nowym programem

Blisko 10 tys. krakowskich 7-latków (dokładnie: 9925) zasiądzie 3 września po raz pierwszy w szkolnych ławkach. Dzieci te, oraz ich starsi o rok i o dwa lata koledzy, będą objęte nowymi planami i nowymi programami nauczania. Od września br. w klasach I, II i III realizowana będzie bowiem reforma szkolnictwa, wprowadzająca 8-letnią szkołę podstawową.

Chociaż podręczniki do trzech pierwszych klas nie zostały na razie zmienione, to

jednak nauczyciele będą musieli unowocześnić metody pracy dydaktyczno-wychowawczej. Będą oni w większym niż dotychczas stopniu uczyć dzieci samodzielnego i krytycznego myślenia, niezbędne do stosowania zdobytej wiedzy w praktyce, będą — obok pracy zespołowej z całą klasą — poświęcać więcej uwagi każdemu dziecku indywidualnie, by tym samym umożliwić słabszym uczniom podciągnięcie się do poziomu klasy, by równocześnie tworzyć klimat dla rozwijania osobistych zainteresowań młodych wychowanków. I wreszcie generalna zasada: zwrócenie szczególnej uwagi na wychowanie ideowe młodzieży wciąganie jej w pełny nurt współczesnego życia. Już w I klasie przy nauce czytania i pisania dzieci będą zaznajamiali się z życiem ludzi i przyrody w ich najbliższym otoczeniu, tematyka ta będzie rozszerzona w klasach II i III. 1 września br. odbędą się w Krakowie i województwie konferencje nauczycielskie, podczas których wszystkie te sprawy będą jeszcze raz omówione.

W następnym roku szkolnym nowymi programami nauczania zostaną objęte klasy IV i V oraz klasa IX liceów ogólnokształcących, pozostałe klasy: sukcesywnie, tak aby „reorganizacja” szkoły podstawowej została zakończona w 1970 roku. (1)

Pamiętkowa tablica wróci na swoje miejsce

Nasi Czytelnicy zwrócili się do nas z prośbą o wyjaśnienie, kiedy w miejscu rozstrzelania

40 Polaków przy zbiegu ulic Botanicznej i Lubicz wmurowana zostanie tablica pamiątkowa. Tablica taka, której fundatorami byli harcerze, istniała przed rozpoczęciem budowy bloku mieszczącego obecnie Krakowskie Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych.

Otóż — jak nam wyjaśnił gospodarz nowego bloku KPIS fundusze na wykonanie nowej tablicy przyznano przedsiębiorstwu dopiero w czerwcu br. Kłopoty ze znalezieniem w tym okresie roku wykonawcy spowodowały dalsze opóźnienia. Ostatecznie — wykonania prac podjęło się Przedsiębiorstwo Robót Odkrywkowych i Budowlanych Przemysłu Kamienia Budowlanego i do dnia 15 października br. tablica będzie gotowa i wmurowana w budynek od strony ul. Lubicz. Będzie to tablica z czarnego, piławskiego marmuru z aluminiowym napisem: „Miejsce uświęcone męczeńską krwią 40 Polaków rozstrzelanych przez okupanta hitlerowskiego 27 maja 1944 r. Cześć ich pamięci!” Obok umieszczona zostanie tablica ufundowana przez harcerzy, którą tymczasowo przeniesiono na cmentarz Rakowicki. (mar)

Trwa renowacja Starego Miasta

W I półroczu br. przedsiębiorstwa remontowe odrestaurowały całkowicie 80 budynków krakowskiej Starówki. Prace przebiegają sprawnie o czym świadczą fakt, że w ciągu 6 miesięcy wykonano w 68 proc. prace zaplanowane na rok bieżący. W tym czasie Wydz. Gospodarki Komunalnej miał najwięcej kłopotu z przekwaterowaniem lokatorów z budynków przeznaczonych do generalnego remontu. W sumie przekwaterowano 214 osób. Mieszkania zastępcze częściowo przydzieliła Rada Narodowa m. Krakowa z puli nowego budownictwa oraz dzielnicowe rady narodowe z własnych rezerw lokalowych.

Oprócz remontu fundamentów, ścian nośnych, stropów, odnawiano fasady budynków. W I półroczu br. nowe elewacje otrzymało 60 budynków. Uporządkowano także otoczenie Wawelu. (z. w.)

Stary Kraków unowocześnia się coraz bardziej. Estetyka i wygoda „biorą górę” nad przesadnym niekiedy chronieniem naszych zabytków przed modernizacją. Przebudowuje się Rynek, kawiarnia pod Sukiennicami otwarta jest do północy, a na Wawelu (jak widać na zdjęciu) urządzona została miła kawiarenka na wolnym powietrzu z pięknym widokiem na Wisłę i kościół św. Kłosa. Klientów na pewno nie zabraknie, gdyż w sezonie odwiedzają Wawel setki tysięcy turystów z kraju i zagranicy. Kawiarenka liczy 100 miejsc i dysponuje włoską kawą z ekspresu, nie mówiąc oczywiście o napojach chłodzących. Usytuowana w zakątku murów, pod drzewami (obok Smoczej Jamy) bynajmniej nie szeptem swym wyglądem wawelskiego grodu, gdyż wszystko dostosowane zostało do charakteru zabytkowego otoczenia. (aż)

Fot. J. Lewicki

W kilku wierszach

Członkowie Rzemieślniczej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu „Metalowcy” (Jagiellońska 7) podjęli uchwałę, na podstawie której Spółdzielnia wpłaciła na Społ. Fundusz Budowy Szkół kwotę ok. 60 tys. zł.

Ochotnicza Straż Pożarna w miejscowości Stróże pow. Brzesko bardzo przyczyniła się do zajęcia przez tę wieś I miejsca w województwie w akcji skupu zboża i obowiązkowych dostaw. W uznaniu tej pracy Woj. Komenda Straży Pożarnych przydzieliła Ochotniczej Straży ze Stróż motopompę z pełnym wyposażeniem.

Zanim zapadnie decyzja

Łącznie miasta Krakowa zostały odrestaurowane. Zainstalowano szereg urządzeń, pozwalających na korzystanie z wielu dodatkowych usług. Dłatego też Wydział Gospodarki Komunalnej zwrócił się do Prez. Rady Narodowej m. Krakowa o zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie opłat za korzystanie z łaźni miejskich. Zgodnie z tym projektem korzystający z łaźni płacić będą 10 zł, a nie jak dotychczas 5 zł. W ramach tej opłaty do dyspozycji korzystających będą baseny z wodą zimną i ciepłą, kabiny parowe, wanny, leżaki. Przedłożono również czas pobytu w łaźni o pół godziny.

Zanim jednak zapadnie decyzja, Prezydium RN m. Krakowa powinno dokładnie przeanalizować ten projekt, przede wszystkim pod kątem

stwierdzenia czy przypadkowo nie jest to zwykła podwyżka cen za usługi, które powinny mieścić się w wysokości opłat dotychczas pobieranych. (w)

Jednym zdaniem

UPAŁ i zaduch panują w barze mlecznym na rogu ul. Prądnickiej i Lubelskiej, ponieważ akurat teraz wymontowano tam wentylator do naprawy.

KIEROWCY w dalszym ciągu jedzą sobie beztrojsko po chodnikach ulicy Rydla na odcinku między pętlą tramwajową a przejazdem kolejowym. (wł.)

Oszczędności są kosztowne

Krakowska służba zdrowia bez pieniędzy dla lekarzy i na leki

Część obrad ostatniej komisji zdrowia Rady Narodowej Krakowa, poświęcona była omówieniu wykonania planu w I półroczu. Podane cyfry obrazują w pewnym stopniu, troskę o zdrowie mieszkańców jak również trudności, z którymi boryka się krakowska służba zdrowia. Wiemy przecież że obsada lekarska w ośrodkach zdrowia jest niedostateczna. Świadczy o tym długie kolejki przed gabinetami, wielogodzinne wyczekiwanie, jak również choćby i to, że trzeba zjawić się w ośrodku zdrowia już o godz. 6.30 by dostać się na listę przyjęć danego dnia. A ze sprawozdania Wydziału Zdrowia wynika, że plan obsady lekarskiej wykonano w 47,8 proc. zamiaś w 50 proc. jak na połowę roku przystało. Dlaczego tak się dzieje? Czy w Krakowie brak lekarzy? Nie, ale brak pieniędzy na pensje dla nich. By zmieścić się w funduszu plac, Wydział Zdrowia zmuszony jest „zaniżać”

zatrudnienie. Po prostu, w społecznej służbie pracuje mniej ludzi niż mogłoby pracować. A mimo tego fundusz plac został poważnie przekroczony gdyż od początku roku weszły w życie 3 nowe, urzędowe podwyżki plac dla lekarzy. Lekarze pieniądze musieli dostać, jakkolwiek nie było to przewidziane w planach finansowych Wydziału Zdrowia. Procentowo do całości funduszu plac, przekroczenie jest minimalne, niemniej wynosi ono ok. 2 milionów zł.

Na jeszcze większy brak pieniędzy cierpi Krakowski Zarząd Aptek; nie ma na dopłacanie do lekarstw przepisanych chorym korzystającym z 30 proc. zniżki. Kwota ta sięga 15 milionów zł. Nie znaczy to jednak, że nasi lekarze są rozrzutnikami i przepisuja chorym niepotrzebnie drogie lekarstwa. Pod tym względem Wydział Zdrowia prowadzi drobiazgową kontrolę. Dzięki niej Kraków jest w tej dziedzinie najtań-

szym miastem w Polsce, Co-rocne dofinansowanie na leki jest o wiele wyższe stosunkowo np. w województwie krakowskim, jakkolwiek wiele osób z prowincji przyjeżdża na specjalistyczne leczenie, a co za tym idzie i po droższe specyfiki, właśnie do Krakowa.

Sprawa dofinansowania tej właśnie dziedziny służby zdrowia jest problemem ogólnopolskim. Prawdopodobnie zostanie ona rozwiązana w wyniku toczących się obecnie pertraktacji pomiędzy Ministerstwem Zdrowia a Ministerstwem Finansów. Ten problem musi być radykalnie rozwiązany, gdyż rok w rok powtarza się historia z dofinansowaniem na leki. Rok w rok motywacja potrzeby dofinansowania zajmuje urzędnikom setki, tysięcy (w skali państwowej) godzin pracy. Płaca za ową niepotrzebną robotę niewątpliwie zrekompensowałaby część nadprogramowych dotacji na lekarstwa. (bk)

Teatry: ROZMAITOSCI godz. 19.30 „Zielony gil”. LUDOWY 19.15 Burzliwe życie Lejzorka Rojszwańca. Pozostałe teatry nieczynne. Kina: APOLLO godz. 15.45, 18, 20.15 „Kapral z Madagaskaru” (fr.). SZTUKA 15.45, 18, 20.15 „400 batów” (fr.). UCIECHA 17.30, 20.15 „Rio Bravo” (USA). WANDA 15.45, 18, 20.15 „Jons i Erdme” (NRF). WARSZAWA 15.45, 18, 20.15 „Karmazynowy pirat” (USA). WOLNOSC 15.45, 18, 20.15 „Et cetera” pana pułkownika (fr.-wł.). ISKIERKA (Zywiecka 44) 17.30, 19.45 „Świadectwo urodzenia” (pol.). KRAKUS (Krasieńskiego 18) 15.45, 18, 20.15 „Kapitan z Kolonii” (NRD). WRZOS (Zamojskiego 50) 15.45, 18, 20.15 „Polańskie gąbek” (radz.). ML. GWARDIA (Lubicz 15) 15.15, 17.45, 20.15 „Pół żartem pół serio” (USA). CASINO (Bitwy pod Lenino) o zmroku „15.10 do Yumy” (USA). ZUCH, DOM ZOLNIERZA — nieczynne. MELODIA (Zwierzyńcka 1) 15, 18, 20 „Sekretarz Rejkomu” (radz.). KLEPARZ (Lubelska 27) 15.45, 18, 20.15 „Czarne perły” (jug.). WISLA (Gazowa 21) 16, 18, 20 „Główna wygrana” (czes.). MASKOTKA (Dzierżyńskiego 55) 15.30, 17.45, 20 „Ostrożnie babciu” (radz.). SYGNAL (Ogr. Strzel.) o zmroku „Atomowa kaczka” (ang.). MINIATURKA (Franciszkańska 1) 15 Progr. dla dzieci; 16 Aktualności; 17, 19 „Dwa oblicza Nataszy” (radz.). CHEMIK (Borek Fał.) 19 „Music-Hall” (ang.). KULTURA (Rynek Gł. 27) 18, 20.15 „Chleb i róża” (radz.). MIKRO (Dzierżyńskiego 5) 17.30, 20 „Drzwi stoją otworem” (jug.). ROTUNDA (3 Maja 5) 17, 19.15 „Z rąk do rąk” (NRF). TĘCZA (Praska 52) 19.30 „Kwiecień” (pol.). ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzecza) 17, 19 „Francuzka i miłość” (fr.). ZDROWIE (Kobierzyn) 19 „Ten, który wrócił” (ZSRR). KINA W NOWEJ HUCE: SWIATOWID godz. 15.45, 18, 20.15 „Tak długa nieobecność” (fr.-wł.). M. SALA 16.30, 18.30 „Zołnierz i bohater” (NRF). SWIT 15.45, 18, 20.15 „Czekaj na mnie” (radz.). M. SALA 17, 19 „Ukryte skarby” (CSRS). LETNIE o zmroku „Czarujące

ECHO SPORTOWE

Pilkarze Bułgarii pałają chęcią rewanżu

(Korespondencja własna z Sofii)

TYDZIEŃ po polskiej ekstraklasie futbolowej wystartowała do rozgrywek mistrzowskich bułgarska I liga piłkarska...

Mimo rozpoczęcia mistrzostw — nastrój wakacyjny panuje również w Centralnej Sekcji Piłki Nożnej Bułgarii...

— Ale czy poza upałam nie kryje się również i inna przyczyna tego widocznego samozadowolenia?...

— To, że w maju uczestniczyliśmy w turnieju finałowym o mistrzostwo świata w Chile...

Z ukosa

O bezpieczeństwo na torze...

PRZED kilkoma miesiącami pisaliśmy o planie wypadków na żużlowych torach...

Przeglądając ostatnie meldunki z zawodów żużlowych naliczyliśmy 6 wypadków na torze podczas trzech meczów...

W piątek start do II Małopolskiego Wyścigu Górskiego



Na stadionie olimpijskim w Helsinkach odbyła się walka pomiędzy zawodowymi pięściarzami wagi piórkowej...

Fot. CAF

W piątek start do II Małopolskiego Wyścigu Górskiego

JUŻ ZA DWA DNI (tj. w piątek 31 bm.) sprzed gmachu Drukarńi Prasowej w Krakowie przy ul. Wielopole, wystartują kolarze...

TOTEK

W OSTATNIM etapie gry liczebnej Tote-Lotek stwierdzono i rozwiązanie z 6 trafieniami...

Pierwsze medale zdobyli: Kusociński i Walasiewiczówna

JUŻ TYLKO dni dzielą nas od rozpoczęcia VII mistrzostw Europy w lekkiej atletyce...

— Kto i kiedy podejmie się zaprosić najlepszych lekkoatletów starego kontynentu?...

— Kto i kiedy podejmie się zaprosić najlepszych lekkoatletów starego kontynentu?...

„KUSY” DRUGI NA 5000 M

Ich zdanie liczy się w sporcie

Dr Michał Juszczyński



JESTEM w gabinecie ordynatora oddziału torakochirurgii Szpitala Specjalistycznego im. dr. Anki w Krakowie...

— Mówi się w Krakowie, że odsunął się Pan od działalności w sekcji piłkarskiej „biało-czerwonych”...

— To fakt, że byłem przeciwny, aby poważny klub prosił o łaskę a jego emisariusze jeździli do tak małego duchem gracza jak Pietraszki...

— Odkąd datuje się ta sympatia? Sądząc po akcentach nie jest Pan krakowianinem?

— Oczywiście, że nie. Pochodzę z Wilna, gdzie przed wojną parałem się sportem...

Więcie mistrz olimpijski z Los Angeles — Janusz Kusociński. Przed biegiem na 5 tys. m cała prasa włoska upatrywała w nim zwycięzcę...

— Padł strzał i trójka wielkich rywali „wyprysnęła” do przodu — tak wspomina początek tego biegu jeden z naocznych świadków...

— Na widowni konsternacja. — Kto to jest — padają ze wszystkich stron pytania...

„UCIECZKA” FRANCUZA

A tymczasem tempo biegu wrasta. Nagle czarnowłosy Francuz sprintem odrywa się od wielkich rywali...

metrów. Zarówno „Kusy” jak Virtanen i Salminen zlekceważyli nieznanego szerszej opinii sportowej rywala...

Do mety było coraz bliżej i wreszcie z trójki rywali zryw się w pościg za Richardem — Kusociński...

DWA MEDALE POLAKÓW

Srebrny medal Kusocińskiego (5.000 m w czasie 14.41.2) nie był w Turynie rodzynkiem Polaków...

W WIEDNIU ZWYCIĘSTWA

Cztery lata później zorganizowano mistrzostwa Europy oddzielnie w konkurencjach kobiet i oddzielnie w konkurencjach mężczyzn...

Nasze panie przywoziły z Wiednia cenne sukcesy. Oczywiście dwa złote medale wywalczyła nam niezawodna pani Stasia Walasiewiczówna...

— Ale nie na tym skończyły się sukcesy Walasiewiczówny. Dwa złote medale za mało, jak na jej wygórowany apetyt...

Na kortach w Katowicach

Wielki sukces Stasikowskiego

W KATOWICACH rozpoczęły się wczoraj w międzynarodowe mistrzostwa Polski. Największą niespodzianką pierwszego dnia turnieju było zwycięstwo krakowianina Stasikowskiego...

W dokończonym spotkaniu juniorów pomiędzy reprezentacjąmi Krakowa i Śląska zwycięstwo odniósł krakowianin 8:6...

W TELEGRAFICZNYM SKROĆCIE

WARSZAWA. XII wyścig kolarski dookoła Mazowsza wygrał reprezentant LZS Katowice — Jochem...

PARYŻ. Podczas międzypaństwowego meczu lekkoatletycznego Francja — Szwajcaria Delecour (Francja) przebiegł 200 m w 21,0 sek...

WIAN. W międzypaństwowym spotkaniu tenisowym Francja pokonała NRF 8:1.

SCHWERIN. Międzynarodowe zawody pięściarskie Vointa Bukareszt — Traktor Schwerin zakończyły się zwycięstwem gospodarzy 14:6.

Brązowy medal przypadł jeszcze w udziale Flakowicz, która pchnęła kulą 12,55 m...

W PARYŻU — ZAWOD

Równolegle do mistrzostw kobiet w Wiedniu, startowali mężczyźni w Paryżu, ale powrócili z mizernym dorobkiem...

Później przyszła wojna i 8 lat musieliśmy czekać na następną próbę sił lekkoatletów „starego kontynentu”...



Bawiąca w Polsce Stanisława Walasiewiczówna (z lewej) zwiędza wraz ze swą uczennicą, mistrzynią USA w dysku — Mc Carthy stadion Warszawianki. Fot. CAF

W przyszłym roku zaatakuję rekord świata — zapowiada H. Jerome

JAK JUŻ informowaliśmy, przed kilkoma dniami znakomity kanadyjski sprinter — Harry Jerome wyrównał rekord świata w biegu na 100 y uzyskując rezultat 9,2 sek...

Jeśli się weźmie pod uwagę fakt, iż Harry Jerome ma dopiero 22 lata i bardzo sumiennie trenuje, to zamiary jego mogą okazać się zupełnie realne.

Strzeleckie mistrzostwa Polski

W dniach 1—2 września na Białanach w Warszawie rozegrane zostaną mistrzostwa Polski w strzelectwie strętowym...